CZĘŚĆ XII. № 86. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, 5/17 Listopada.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Tygodnik będzie wychodził w roku następnym 1836, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 4/16 Listopada.

W zeszły Piątek, 31 Października, wywieszenie bandery na Pałacu Zimowym obwieściło mieszkańcom stolicy szczęśliwy powrot N. Cesarza Jmci.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 26 Października b. r. Najprzew. Biskup Wikaryusz Warszawski *Antoni* ozdobiony został orderem Św. Anny 1 klassy, w nagrodę szczególnych zasług, poświadczonych przez Namiestnika w Królestwie Polskiem.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *26 Paźdz.* O udzieleniu prerogatyw służby Rządowej osobom, nauczającym różnych przedmiotów w Chersońskiej szkole żeglugi handlowéj.

2) «P. Ober-Prokuror Najśw. Rządz. Synodu, w skutek uwag w tymże Synodzie zaszłych, przedstawił N. Panu zdanie, o zniesieniu na przyszłość istnącego od 1800 roku ogólnego postanowienia, iżby nowych drewnianych Cerkwi i Kościołów nie budować. J. C. Mość raczył roskazać wnieść ten przedmiot na poprzedniczy rozbiór Komitetu PP. Ministrów. W wykonaniu téj Monarszej woli, Ober-Prokuror przedstawiał Komitetowi: 1) Że od przytoczonego ogólnego postanowienia dozwolone zostały w czasie poźniejszym wyjątki co do osad Syberyjskich i gubernij zachodnich, i że w ogólności w Cesarstwie pozwolono budować drewniane Kościoły we wsiach ubogich, które nie mają zręczności dostawania materyałów do murowania, a w których znajdowanie się Kościołów potrzebne jest ze szczególnych względów. 2) W innych miejscach, gdzie nie pozwolono stawiać drewnianych Kościołów, budowa murowanych częstokroć dokonywa się przez nieświadomych, lub nader niezręcznych majstrów, bez należytego dozoru architektów, dla braku tych ostatnich, lub s powodu mnogości ich zatrudnień. Stąd Kościoły te budują się w większej części niedokładnie i nietrwale, bywają wilgotne, chłodne, i do odbywania służby Bożej niedogodne, co się nadewszystko zdarza w strefach środkowej i północnej Rossyi. 3) Gdy budowa murowanych gmachów w ogólności wymaga znaczniejszych kosztów: stąd mnogie parafije, niemające sposobu wystawienia nowych, murowanych, na miejsce podupadłych drewnianych Kościołów, muszą być zaliczane do innych, częstokroć odległych, ze złemi drogami, zwłaszcza na wiosnę, w czasię rozlewu rzek, lub w jesieni. 4) W takich okolicznościach niedostatni parafijanie nie tylko się trapią, przywykłszy widzieć Swiątynie Pańskie we własnych włościach i na miejscach, gdzie przodkowie ich spoczywają, lecz bywają nawet pozbawieni sposobu odwiedzania nowych swych parafijalnych Kościołów. Nieczęste zaś odwiedzanie Swiątyń, może osłabić u ludu skłonność ku modłom publicznym, tak potrzebną do utrzymania w nim czystéj pobożności, i obok tego niepodobna nie obawiać się sze-

rzenia się odszczepieństw, z ich samowolnemi obrzędami. 5) S tych powodów udzielenie powszechnego pozwolenia budowania drewnianych kościołów zdaje się być istotnie pożyteczném i w czasowych okolicznościach potrzebném, nietylko tam, gdzie niema nieodbitych do murowania materyałów, lecz i wszędzie, gdzie parafijanie niemają środków do wzniesienia nowych murowanych Kościołów, lub gdzie zwierzchność kościelna uzna za dogodniejszą, przy naprawie lub stawieniu na nowo farnych cerkwi i kościołów, s summ, w jej rozrządzeniu zostających, s tém wszakże zastrzeżeniem, iżby w ogólności zachowane były dalsze postanowienia, tyczące się budowania i poprawiania kościołów. — Komitet PP. Ministrów, uznając za godne uwagi przyczyny, dla których zwierzchność duchowna znajduje potrzebném zniesienie zakazu, istnącego we względzie budowania drewnianych kościołów, postanowił: udzielić Najśw. Rządzącemu Synodowi prawo, dawania na przyszłość pozwolenia budowania takowych cerkwi i kościołów wszędzie, na wyłożonych wyżej zasadach, z warunkiem wszakże iżby we wszystkich miejscach gdzie to podobném do wykonania będzie, kościoły takie budowane były na podmurowaniu. Takowe zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć Najwyżej zatwierdzić raczył.»

2) *tegoż m.* O uznaniu Fryderyka *Winberg*, Szwedzkim i Norwegskim Wice-Konsulem w Kronstadt.

3) *tegoż dnia.* (Z Heroldyi.) «Rada Państwa w połączonych Departamentach Praw i Ekonomii, i na ogólném Zgromadzeniu, rozpatrzywszy przedstawienie Rządz. Senatu o prawie do szlachectwa na mocy orderu Św. Stanisława, i uznając postanowienie Rządz. Senatu w tym przedmiocie za słuszne, zgodnie z niém *dała zdanie:* postanowić w uzupełnieniu artykułu 2232 Układu Ustaw Stanu, (Государственныя учрежденія). 1) Że z liczby osób, które otrzymały order Św. Stanisława w przeciągu czasu od roku 1815, po 17 Listopada 1831 roku, należy uznać za Szlachtę Cesarstwa Rossyjskiego tylko kawalerów pierwszej klassy; osoby zaś ozdobione w tym okresie tymże orderem 2, 3 i 4*éj* klassy nie mogą być do takowej szlachty zaliczone. 2) Że wszyscy, którzy odebrali order Św. Stanisława, jakiejkolwiek klassy, po 17 Października 1831 roku, to jest od dnia zaliczenia go w poczet orderów Cesarstwa Rossyjskiego, pod nazwaniem Cesarsko-Królewskich orderów, lub takowy w przyszłym czasie otrzymają, chociażby z urodzenia swego nie należeli do stanu szlacheckiego, powinni być uznani wraz s potomstwem za szlachtę Cesarstwa Rossyjskiego. Takowe zdanie Rady Państwa, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić w dniu 30 Września bieżącego roku.

— W nocy 1 b. m. umarł tu pierwszy Wice-Prezes Cesarskiej Akademii Nauk, znany z uczonych dzieł swoich o Rossyi, Radzca Tajny Karol *Storch*, w 79 roku życia.

— Od kilku dni mamy już w stolicy sanną drogę. Newa od tygodnia napełniona przechodzącą krą, 2 b. m. zrana stanęła i przerwana między głównemi częściami miasta a wyspami komunikacya, tegoż dnia przez ustawienie mostów przywróconą została. Przez ostatnie ośm dni trwają tu mrozy od 6 do 10 stopni i wszystko zapowiada surową zimę.

— Do Petersburga Przybyli: 28*go* Paździer. z Głuchowa, Senator *Koczubej;* 29 s Kijowa, Jenerał-adjutant *Kisielew;* z Odessy, Członek Rady Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczywisty Radzca Stanu *Fonton;* od 24 po 29 Października, z Grodna, zostający przy Departam. Stosunków Wewnętrznych w Ministerstwie Spraw Zagran. Radzca Honorowy *Bobiatyński.* Wyjechał: 28*go*, do Wyborga, Spraw. interesa Anglii, Sir *Duncan Bligh.*

Odessa 15 Października. O jarmarku Odeskim. Pierwszy jarmark Odeski, otwarty 14 Wrzesnia b. r. i w końcu tegoż miesiąca zamknięty, niezupełnie odpowiedział oczekiwaniom większej części tutejszych mieszkańców; lecz nam się zdaje, że nadzieje te były przesadzone. Nienależało spodziewać się żeby na pierwszy raz kupcy z wewnętrznych gubernij poważyli się puścić w daleką podróż ze znacznemi partyami towarów, nie obeznawszy się jeszcze dostatecznie s potrzebowaniami nowego targu, otwierającego się dla ich przemysłu. Poznać zaś te potrzebowania nie inaczej można, jak po kilkokrotnej bytności, i stąd nie tylko za pierwszą razą, lecz nawet na dwóch lub trzech następnych jarmarkach, niepodobna wyglądać tu przywozu towarów podobnego takiemu, jaki bywa na uczęszczanych oddawna i wszystkim znanych w głębi kraju jarmarkach. Dość na tém, że na pierwszy jarmark Odeski przywieziono, chociaż w małej ilości, większą część takich towarów, które powinny stanowić przedmiot tutejszego jarmarkowego handlu w przyszłych leciech. Ta razą przywieziono rożne rossyjskie wyroby i przypędzono pewną ilość bydła rożnego rodzaju. Przeszło czwarta część wszystkiego co się znalazło na jarmarku, sprzedaną na nim została.

— Jużeśmy z urzędowych doniesień powrórzyli w Tygodniku wiadomość o chowie jedwabników w gubernii Kijowskiej, w majątku P. Tomasza Ostaszewskiego. Teraz dowiadujemy się że ten obywatel od lat 6, w powiecie Skwirskim, we wsi swojej Czerniawka Wielka, rozmnażał drzewa morwowe i pielęgnował jedwabniki, a w przeciągu 2 lat zebrał przeszło 4 pudy jedwabiu. Widzieliśmy nawet nadesłane tu jago próby, które każą wnosić, iż podjęte starania będą wynagrodzone słusznie należnym zarobkiem. Miejmy nadzieję że przykład P. Ostaszewskiego nie zostanie bez naśladowców, i że w naszych bardziej południowych stronach nowy ten przemysł zwróci na siebie uwagę wiejskich gospodarzy, a lepiej jeszcze gospodyń, które w nim znajdą dla siebie niezawodnie korzystne i przyjemne zatrudnienie.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa 4 Listopada.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

(Dokończenie.)

16) Sprawującemu obowiązki Jenerał-intendenta czynnej armii, klassy 4 Pogodin, (Najmiłościwiej nadaue zostają) dobra Osiek, położone w Województwie Sandomierskiem, obwodzie Sandomierskim, z należącemi do nich folwarkami, wsiami i innemi użytkami i przynależytościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000.

Art. 2. Obdarowany wstępując w prawo własności zu-

pełnej, podlega: a) ścieśnieniom jakie z mocy akt, w formie prawem przepisanej sporządzonych, do hypoteki wniesionemi zostały, i b) ścieśnieniom z praw i przywilejów włościanom i kolonistom służących, które chociażby o nich wzmianki w hypotece nie było, mają moc, skoro w ostatnich trzech latach wykonywane były.

Art. 3. Obdarowany winien przyjąć na siebie dług Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i płacić od niego należne temuż procenta.

Art. 4. Obdarowany winien ponosić tak istniejące, jak na przyszłość ustanowić się mogące przez Rząd podatki i obowiązki.

Art. 5. Obdarowany winien jest w przeciągu lat 6 urządzić włościan osiadłych w dobrach mu nadanych, a to pod dozorem i opieką Rządu, na zasadzie przepisów, w dniu dzisiejszym przez Nas zatwierdzonych, o urządzeniu dóbr, które z mocy donacyi na własność prywatną przechodzą.

Art. 6. W przypadku gdyby nakazane urządzenie włościan w przepisanym powyższym artykułem czasie, nie dało się wykonać z powodu opierania się tychże, lub z innych nie zawisłych od obdarowanego przyczyn, Rząd Królewstwa powinien wypadek ten do wiadomości Naszej donieść i prosić o dozwolenie przedłużenia terminu; w razie zaś uchylania się samego obdarowanego, każe urządzić włościan w drodze administracyjnej, na koszt jego.

Art. 7. Dla ochronienia dóbr nadanych od upadku przez nagłe zniesienie robocizny włościańskiej, zamienienie takowej na czynsz, osep i okup, chociażby włościanie natychmiast tego żądali, ma mieć miejsce nie wprzód aż po upłynieniu lat 6, jak powyższy artykuł wskazuje, z tym warunkiem, aby gdzie włościanie podług dawnego zwyczaju więcej jak dni trzy odrabiali na tydzień, robocizna podobna zmoderowaną została tylko do dni trzech z osady, a nie z duszy, a resztę powinności, aby opłacali gotowizną.

Art. 8. Przenoszenie i nowe wznoszenie budowl włościańskich, gdyby tego w skutek urządzenia była potrzeba, nastąpić winno kosztem obdarowanego, który ma prawo żądać od włościan pomocy w robociźnie pieszej i sprzężajnej.

Art, 9. Koszta pomiaru i urządzenia włościan należą także do obdarowanego, włościanie zaś obowiązani są dostarczyć mu do tego robocizny pieszej i sprzężajnej.

Art. 10. Nim urządzenie włościan nastąpi, obdarowany pod żadnym względem nie może od nich innych żądać obowiązków, nad te, jakie mu aktem podawczym wskazane będą, a tem mniej przymusowych najmów, darmoch i innych powinności wymuszanych.

Art. 11. Wszystko co jest na gruncie dóbr, to jest inwentarze żywe i martwe, słowem, co stanowi własność skarbu, należy do obdarowanego, na zasadzie 30 artykułu przepisów wyżej zacytowanych; wszystko zaś co się znajduje na gruntach włościańskich, jak równie co do użytku mieli sobie oddane lub sami nabyli, jako to: inwentarze, sprzęty i naczynia rolnicze i gospodarskie i t. d. jest własnością włościan.

Art. 12. Znajdujące się w dobrach należących do donacyi, magazyny kommunialne i inne własności gromadzkie, są od donacyi wyłączone i jako własność trzeciego, właścicielom ich oddane być powinny.

Art. 13. Kapitał pochodzący z okupu włościan, stosownie do 8 i 20 artykułów przepisów o urządzeniu dóbr z mocy donacyi przechodzących na własność prywatną, jest własnością obdarowanego, procent zaś od pozostającego na wieczne czasy na gruncie kapitału, jako podatek publiczny oddawany być ma przez obdarowanego do skarbu tytułem kwarty.

Art. 14. Nim urządzenie włościan nastąpi, pomieniony w poprzedzającym artykule podatek tytułem kwarty, wpływać ma do skarbu w stosunku wartości dotychczasowych włościańskich powinności i według zasad przez Kommisyą Rządową Przychodów i Skarbu wskazać się mających.

Art. 15. O ile obdarowany w dobrach mu nadanych zachowa w swej mocy kontrakty, zawarte przez skarb z osobami prywatnemi, o tyle wchodzi we wszelkie prawa skarbu przez też kontrakty zapewnione, a pobierając z dóbr dochód dzierżawny, przyjmuje na siebie obowiązki wspomnionych kontraktów.

Art. 16. Służebności z innych dóbr rządowych dla dóbr, które niniejszem nadajemy, jako wzajemne służebności dóbr donacyą stanowiących, dla dóbr innych rządowych ustają odtąd na zawsze, a jeśli włościanie nadanych dóbr poniosą na tem jakiekolwiek straty, do obdarowanego wynagrodzenie ich należeć będzie.

Art. 17. W razie nieuiszczenia się przez obdarowanego w opłatach i innych należnościach i obowiązkach, przez skarb na niego przy donacyi szczegółowo oznaczonych, dobra nadane wzięte będą w administracyą rządową na tak długo, dopóki uiszczenie nie nastąpi.

Art. 18. Obdarowany nie ma żadnego prawa żądać od skarbu dopłaty niedobranych intrat, w stosunku ilości przy obdarowaniu za zasadę przyjętej, chociażby nawet przez wypadki nieprzewidziane, a nawet skutkiem zamierzonego urządzenia włościan zmniejszone zostały, lecz ma prawo, jak inni właściciele gruntowi, na mocy przepisów ogólnych i w pewnych przypadkach prosić o allewiacyą.

Art. 19. Donacya zaczyna się od d. 20 Listopada (1 Grudnia) 1835 r., wprowadzenie jednak w possessyą dóbr będzie miało miejsce następnego roku gospodarskiego, to jest: d. 20 Maja (1 Czerwca) 1836 r., nim zaś to nastąpi, skarb w stosunku wysokości darowizny obdarowanemu intratę za 6 miesięcy należną wypłaci.

Art. 20. W duchu art. 1 niniejszego dekretu przystępując do oddania dóbr obdarowanemu, Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu wskaże szczegółowe zasady do uregulowania dogodności gospodarskich, tak folwarcznych jako i włościańskich, niemniej przydzielenia lasu na potrzebę miejscową i wskazania granic i części składających dobra obdarowane, równie i obowiązków, które na nich ciążą. Akt podawczy na mocy tych zasad spisany, będzie dokumentem donacyi.

Art. 21. Gdyby przy takowem uregulowaniu zamiany jednych użytków i realności na drugie, uznano potrzebnemi i równie dogodnemi tak dla skarbu jak i dla zaokrąglenia dóbr, Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu upoważnioną zostaje do ich wykonania, a w takim razie i do przyjmowania na rzecz skarbu części dóbr darowanych w zamian za dopłaty, jeźli takowe od obdarowanego, podług tabelli wskazującej podstawę wysokości nadania, należeć będą.

*

Art. 22. Spory między obdarowanym a włościanami z powodu urządzenia wynikłe, sądzone będą w drodze administracyjnej.

Art. 23. Dobra nadane przechodząc w jednej i nierozdzielnej całości z rąk jednych do drugich, podług porządku sukcessyi niżej opisanego, nie mogą być w żadnym przypadku ani onerowane nowemi zobowiązaniami nad te, jakie do tychże dóbr przy nadaniu przywiązane zostały, ani w zastaw puszczane, a następnie sprzedawane nie tylko z woli samego właściciela, ale nawet za długi i pretensye bądź skarbowe bądź prywatne, oraz w żaden sposób alienowane w obce ręce być nie mają: a) prawo brania spadku rozciąga się tylko do dzieci prawego łoża wyznania Greko-rossyjskiego w linii zstępnej, w żadnym przypadku nie ulega podziałowi i zawsze przechodzić będzie na najstarszego w rodzeństwie; b) prawo brania spadku mają najprzód dzieci płci męzkiej; c) nie wyłączają się wszakże na tychże samych zasadach dzieci płci żeńskiej, w razie gdyby nie było synów lub ich potomków w linii prostej; prawo brania spadku przechodzi tymże samym porządkiem na najbliższą linią kollateralną; e) gdyby pokolenie zupełnie wygasło, w takim razie dobra uznane będą za odumarłe, i f) dobra te przejdą na własność skarbu publicznego i wówczas kiedy nie będzie sukcessora w linii wskazanej ze stanu rossyjskiej szlachty rodowitej, wyznania Greko-rossyjskiego.

Art. 24. Gdy na zasadzie artykułu poprzedzającego porządek brania sukcessyj w dobrach nadanych, ustanawia się na wzór majoratów, przeto, dla tem większego zapewnienia praw sukcessorów, wydzierżawienie dóbr tychże na jakikolwiek bądź przeciąg czasu jest wzbronionem i wszelkie układy wbrew niniejszemu przepisowi zawarte, uznane będą za nieobowiązujące, i dla tego, jeźliby posiadający dobra nie mógł sam niemi zarządzać, mocen jest mieć swego rządcę.

Art. 25. Po wniesieniu niniejszej woli Naszej do ksiąg hypotecznych, tytuł własności na imie obdarowanego ma być uregulowany w hypotece, po wykonaniu art. 20 i 21 wyżej przepisanych.

Art. 26. Koszta spisania aktu donacyjnego, przepisania tytułu własności i oddania jej, koszta stempla i inne wszelkiego rodzaju wydatki, poniesie obdarowany.

Art. 27. Wykonanie niniejszej woli Naszej, która w Dzienniku praw ma być umieszczoną, Rządowi Królewstwa, a szczególniej Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu polecamy.

Dan w Warszawie dnia $\frac{4}{16}$ Października roku Pańskiego 1835, a Panowania Naszego dziesiątego.

(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla.
Minister Sekretarz Stanu,
W zastępstwie Pomocnik Ministra,
(podp.) Ig. *Turkułł.*
Zgodno z oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu,
W zastępstwie pomocnik Ministra,
(podp.) Ig. *Turkułł.*
Zgodno z oryginałem:
Sekretarz Stanu,
(podp.) J. *Tymowski.*

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń 30 Października. Listem własnoręcznym do hrabi Colloredo, W. Mistrza dworu, N. Cesarz raczył mu oznajmić, iż będzie odtąd dawać po dwa razy na tydzień publiczne posłuchania.

— Od kilku dni wypuszczone zostały w obieg nowe monety, odbite od czasu wstąpienia na tron Cesarza Ferdynanda. Dawniejsza dewiza monet austryackich. «Justitia regnorum fundamentum» zamienioną została na dewizę teraźniejszego Cesarza «Recta tueri.»

Berlin 5 Października. Ostatnimi dniami przybył tu sprawujący interesa Stanów Zjednoczonych, P. Henry Wheaton, autor historyi Normannów. Jest to pierwszy agent Ameryki Północnej, akkredytowany przy dworze naszym, od czasu P. Quincy Adams.

— W tutejszej wielkiej szkole wojskowej otworzony zostanie kurs języka rossyjskiego. Dawać go będzie P. Schneider, wydawca powszechnej gazety wojskowej, rozchodzącej się, z roskazu ministra wojny, po wszystkich pułkach armii pruskiej.

— Ogromne prace przedsięwzięte około portu Swinemunde, dając wiele handlowych korzyści, stały się też powodem iż kilka mocarstw zagranicznych ustanawia w Szczecinie handlowych agentów. Tak, niedawno, Austrya mianowała konsula w tém mieście.

Londyn 30 Października. Król Jmć znajdował się wczora w pałacu St. James na wielkiej radzie, na której obecni byli wszyscy wielcy urzędnicy koronni, i na której przedstawiono J. K. M. do zatwierdzenia kilka wyroków. Na tejże radzie parlament od d. 10 Listopada na nowo odroczonym został do 17 Grudnia. Była to ostatnia rada przed wyjazdem Króla Jmci z Windsor do Brighton, wyznaczonym na 2 Listopada. J. K. M. wróci do Londynu dopiero około półowy Listopada, dla wysłuchania raportu o karach głównych.

— Konwencya zawarta pomiędzy Hiszpaniją a Portugalliją, w przedmiocie wejścia posiłkowego wojska tej ostatniej do Hiszpanii, powszechnie ganioną jest w Lizbonie. Niechęć ta nie tyle pochodzi z obawy wewnętrznych rozruchów, ile z dawanej miguelistom możności dezerterowania do armii don Karlosa; gdyż prawie półowa wojsk portugalskich złożoną jest z miguelistów.

— *Times* ogłasza iż projekt małżeństwa dony Maryi s xięciem Saxen-Koburg zszedł na niczem. Za małżonka wskazują jej znowu xięcia Maxymilijana Leuchtenberg.

— Listy z Lizbony dochodzące 18 b. m. nie zawierają nic nowego. Admirał Sartorius nieprzestaje upominać się o swoję należytość u rządu. Handel, przemysł i rękodzieła znajdują się w stanie kwitnącym.

Paryż 30 Października. Admirał hr. de Rigny wrócił od dni kilku do Paryża; lecz zdrowie jego nie jest jeszcze zaspakajającém.

— 30 Sierpnia zawarty został pokoj w Senegalu, z maurami trarzasami, 4 zaś Września s pokoleniami Welloo. Takim sposobem skończyła się wojna trwająca od lat trzech, przez którą handlowe stosunki nasze wielkich strat doznawały. Stosunki te odżyły na nowo z największą działalnością.

— Jeden fabrykant cukru z buraków, P. Derosne, s Tilloi niedaleko Arras, odkrył sposob przywracania węglowi zwierzęcemu raz użytemu pierwszej jego skuteczności, przez co dotychczasowe wydatki na ten materyał do połowy oszczędzone zostaną.

— Czytamy w Monitorze: «Wiadomości z Madrytu dochodzą 22 b. m. Junta centralna Anjudar oświadczyła się s uległością rządowi. Wojska pod jej roskazami będące wyruszą do Arragonii, przeciw karlistom.

«Junta Kadyxka dotąd się jeszcze nie rozwiązała; lecz w przesłanym adressie obiecuje dopomagać zamiarom rządu. Odwołała nawet wydany dawniej roskaz, zabraniający deputowanym tamecznej prowincyi zasiadać w zwołanych przez Królowę Kortezach.

«Nie wiadomo jeszcze jakie postanowienie obierze junta Grenady. W Malaga nowe poruszenie rewolucyjne obaliło dawniejszą juntę, i wyznaczyło na jej miejsce nową. Skutkiem tego poruszenia, gwardya narodowa rozstrzelała bez sądu czterech więzionych karlistów.

«Gazeta Madrycka ogłasza kilka wyroków, mających na celu podniecanie zapału wojsk i gwardyj narodowych, które w pole wyprowadzić się będą mogły. Na mocy jednego z nich ustanowiony zostanie hotel inwalidów.

«Innym wyrokiem kapitanowie jeneralni otrzymują zalecenie wskazania rządowi prowincyj, które, ze względu na liczbę znajdujących się w nich rokoszan, mogłyby się ogłosio za zostające w stanie oblężenia. Kapitanowie jeneralni upoważnieni są nawet do użycia tego środka, nie czekając na roskazy z Madrytu.

«Mianowaną została komisya, dla rospatrzenia czyliby, w obecnych okolicznościach przyzwoitą było uznać niepodległość Ameryki Południowej? Zgromadziła się ona poraz pierwszy 21 b. m.

«W niedzielę 18 b. m. Królowa regentka odbyła przegląd gwardyi narodowej, gwardyi Królewskiej i innych wojsk składających załogę Madrytu. Miała ona przy sobie i młodą Krolówę. Obie przyjęte zostały z największym zapałem.»

— Piszą z Madrytu pod d. 22 b. m. «Od 26 do 30 b. m. spodziewamy się tu 2,000 wojsk wysłanych nam z Estramadury. Oddział ten jest tylko przednią strażą 8,000*cznego* wojska, które prowincya ta dla rządu zaciąga, organizując je i uzbrajając własnym kosztem.

«Wojsko posiłkowe portugalskie, które już do Hiszpanii weszło, liczy 7,000 ludzi. Legija angielsko-belgijska, zostająca dotąd w służbie portugalskiej, przechodzi do służby naszej, i składa się z 2,400 ludzi. Zewsząd zbrojne massy ściągają się ku północnej stronie kraju. Kontyngensa dobrowolnie przez Andaluzyę i Estramadurę wystawione wynoszą do 13,000 ludzi. Kilka pułków załogi Madryckiej również ku północy wyciąga. Ogólne te wojskowe poruszenia tem większej nabierają wagi iż ministerstwo nigdzie już dzisia nie spotyka oppozycyi.«

— W *Eco del Commercio*, z d. 17 b. m. czytamy: «Z listów s Saragossy z d. 14 b. m. dowiadujemy się iż rozbrojono tam dwa bataliony ochotników francuskich, którzy weszli do górnej Arragonii przez góry Pyrenejskie. Środek ten przedsięwzięty został s powodu nadzwyczaj złego ich postępowania. Z należnych atoli względów ku gabinetowi Paryskiemu, który nam posiłki te, na mocy traktatu poczwórnego przymierza, przesłał, rozbrojenie to dokonanem zostało nie przez hiszpanów, lecz przez legiję algerską, którą także przyjaźni tego gabinetu winni jesteśmy.»

— Don Karlos przeorganizował na nowo wojsko swoje które składa się teraz z dwóch korpusów, czynnego i odwodowego. Naczelnym jego dowódzcą jest jenerał porucznik Casa Eguia. Ogół sił don Karlosa wynosi do 20,000 wojska.

Najnowsze wiadomości.

Londyn 3 Listopada. Królestwo JJmć udali się dnia wczorajszego, w towarzystwie xcia Jerzego Cambridge, z Windsor do Brighton.

— Gazeta Gworska ogłasza urzędowie mianowania następujące: Dotychczasowy poseł przy dworze Szwedzkim, sir Eduard Cromwell Disbrowe, mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Królu Jmci Niederlandzkim; dotychczasowy sekretarz angielskiego poselstwa w Petersburgu, P. John Duncan Bligh, posłem nadzwyczajnym i minist. pełnomocnym przy Królu Jmci Szwedzkim; dotychczasowy sekretarz poselstwa we Frankfurcie nad Menem, P. John Raleigh Milbanke, sekretarzem angielskiego poselstwa w Petersburgu; nakoniec P. Francis George Molyneux sekretarzem angielskiego poselstwa we Frankfurcie.

Paryż 2 Listopada. W Monitorze czytamy: «Sąd parów zgromadzi się w Poniedziałek 16 b. m. o godzinie 11*ej* w pałacu Luxemburskim, dla wysłuchania raportu w sprawie której rospoznanie zostało mu przez postanowienie z d. 29 Lipca b. r. zleconém. Niezwłocznie po uznaniu stanu obwinienia, sąd zajmie się sprawą oskarżonych o rozruchy kwietniowe.

— Według wiadomości z Algeru z d. 23 z. m., marszałek Clausel wydał u stóp Atlasu bitwę bejowi Milijana, jednemu z wodzów Abdel-Kadera, i na głowę go pobił.

— Piszą z Oranu pod d. 20 Października, iż Abdel Kader ze stronnikami swoimi rozwija na wszystkich punktach nadzwyczajną działalność. Stara się nadewszystko skupiać swoje siły w okolicach Massara. Arabom mieszkającym w górach zabronił po karą śmierci odwiedzać rynki francuskie, ztąd też i cena zboża podniosła się na nich do nadzwyczajnej wysokości. S Port Vendres przybyła tam jedna półbaterya artyleryi ze 104 końmi, i reszta też wojsk nowej wyprawy wkrótce przybyć nie zamieszka. Tymczasem korwetty *Finistère* i *Caravane* przyniosły tam s Tulonu znaczny zapas amunicyi.

— W Monitorze czytamy: «Według depeszy telegraficznej z Bayonny z dnia 28 z. m. karliści w bulletynie swoim oznajmują iż 19*go* oblegli Vittoriję i 22*go* przypuścili do niej nowy attak. Według pewniejszych atoli doniesień, artylerya karlistów doszła była tylko do dragon, ztamtąd zaś 20*go* wróciła znowu do Onate, do-

kąd się i don Karlos, po przybyciu jenerała Kordowy do Miranda cofnął. Tymczasem dokoła don Karlosa panuje niezgoda, i jenerał Eguia, s powodu nazbyt śmiałych przełożeń, wpadł w niełaskę.»

— Piszą z Saragossy pod d. 24 z. m. «Wczora o 10*ej* wieczorem uderzono na trwogę i mieszkańcy z wielkiem przerażeniem dowiedzieli się iż karliści, w liczbie 6,400 ludzi oblegli Cartnena, podczas gdy jeszcze dwie inne ich kolumny otoczyły Longares i Muel dla protegowania pierwszych, i przyjęcia posiłkow jakieby z Saragossy wysłane być mogły. Obawiają się iżby karliści nieoblegli wkrótce i samej stolicy prowincyi naszej.»

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Professor Gruithausen, z Munich, ogłosił był niedawno, iż zebrał niezaprzeczone dowody przekonywające iż xiężyc niemniej jest od ziemi zamieszkany.

Cała Europa odpowiedziała śmiechem na to twierdzenie bawarskiego astronoma, ale P. Gruithausen, nie dał się tem odstręczyć, i okazał się nie mniej stałym od Krzysztofa Kolumba, zapowiadającego istnienie nowego świata.

Dzienniki niemieckie ogłaszają teraz wypadki postrzeżeń P. Gruithausen, łącznie o postrzeżeniami jego towarzysza, astronoma Schröter, s których się okazują fakta następujące:

1) Że wegetacya roślinna rościąga się na xiężycu od 55 stopnia jego szerokości południowej do 65° szerokości północnej; 2) Że od 50° szerokości północnej aż do 47° szerokości południowej, okazują się najwidoczniejsze znaki pobytu istot ożywionych; Nakoniec 3) że wiele znaków przekonywa o znajdowaniu się nawet ludzi; gdyż widać jasno wielkie drogi rozschodzące się w licznych kierunkach, nadewszystko zaś wielki gmach murowany, znajdujący się pod samym równikiem. Okolice tego gmachu przedstawują widok ludnego miasta, przy którem znajdują się jakieś fortyfikacye, podobne do tego co w języku naukowym nazywa się redutą gwiazdzistą, opatrzone rozchodzącemi się w kształcie rogów szańcami.

— Jeden dziennik angielski daje nam następujące szczegóły o racach kongrewskich:

Raca, ważąca 12 funtów, położona wolno na ziemi i w takim stanie zapalona, przebiega szybko przestrzeń od 400 do 500 metrów, nie wznosząc się wyżej nad 5 — do 6 stóp nad powierzchnię ziemi. Dosięgłszy takiej odległości, pada na ziemię i podskakując odtąd do bardzo znacznej wysokości, znowu takąż, lub większą jeszcze przestrzeń przebiega. W czynionych niedawno doświadczeniach, raca, przeleciawszy do 1,000 metrów, przebiła jeszcze wał z murawy, i na drugiej jego stronie pękając rozrzucała na wszystkie strony 72 kule, któremi była nabitą. — Podczas oblężenia Oporto, artyllerya, ani ogień ręcznej broni wojsk don Pedra, nie czyniły na miguelistach najmniejszego wrażenia; lecz dość było dwóch rac széścio-funtowych dla wprawienia ich w największe zamieszanie.

— Pruska xiężna Ludwika, wdowa po xięciu Antonim Radziwille, darowała Berlińskiej muzycznej akademii rękopis muzyki przez jej męża skomponowanej do Fausta Göthego. Akademija, której xiążę był opiekunem i członkiem, dla okazania czci swojej ku zmarłemu, 26 z. m. wykonała całą tę muzykę na danym publicznym koncercie. Za życia kompozytora znało ją niewielu, gdyż była exekwowaną u dworu tylko i w prywatnych wyższych towarzystwach. Terazniejsze pierwsze publiczne wykonanie ustaliło sławę tego dzieła, jak tego dowodzi umieszczona w Pruskiej rządowej gazecie recenzija. Wkrótce i cała partytura i przekład na fortepiano, będą drukiem ogłoszone.

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{1}{13}$ Listopada.

Na Londyn	na	3 m.	— $10\frac{25}{64}$.
— Hamburg	cens	$10\frac{1}{3}$. sz. bko.	
— ———	—	3 m.	—— $9\frac{13}{32}$.
— Paryż	—	70 d. cent.	
— ——	—	3 m.	—— 110.
— Amsterdam . . .	—	65 d. censów.	
— — — —	—	3 m.	$52\frac{1}{4}$.
Dukat nowy			
Rubel złoty		3	— 71. —
—— — srebrny . .		3	— $58\frac{1}{2}$.

Poezya Ukraińska.

PROSZCZANIJE CZAJŁD—HAROLDA, Z BYRONA.

Przekład Tomasza Padury.

I.

Buwaj zdorowyj kraju rodny!
Wże tebe mraky skrywajut,
Zahuły witry, rewut hłubyny,
I mora płachy śpiwajut.
Nuże za soncem de czoło jasne
W zachidni topyt mohyły!
Ały proszczaj mnia o sonce krasne
Bud zdorow kraju prymyły!

II.

Za hodyn kilka rożanna zora
Zaśiaje świtłom s tumanu,
Zobaczu nebo, zobaczu mora,
Łycz mei zymli nyzhlanu.
Zamok w kotorym hrało wyśila,
Żałoba wiczna pokryje;
Na wałach dyke poroste zila,
U bram pes wirnyj zawyje.

III.

Chody mij chłopcze! chłopcze mołody,
Czohoż tia slozy stikajut?
Czy tebe witry, czy szumni wody,
Czy dowhi mora lakajut?
Rozraduj oko, wyjasny czoło!
Na dobrym statku w pohodu —

Bystryj nasz sokił ny tak wesoło
Jak my szuhnemo na wodu.

IV.

«Nychaj dme witer, woda hulaje!
Jidno myńi hrim czy szuha,
Ti ślozy z mei duszi zływaje
Ny perelak ały tuha.
Bo tam mij batko staryj zistane,
Tam moja neńka doroha;
Tam wśi zistanut, krom tebe, pane,
Krom tebe tilky — i Boha!

V.

Batko spokijne mnia błohosławyw,
Ny płacze, ni narikaje,
Łysz maty, kotrum w ślozach zistawyw
Jakże nas w tuzi czykaje!»
— Hodi mij chłopcze! śloza dytynna,
Iszcze prystoit w tych oczach,
Kołyb tak w myńi dusza nywynna
Zobaczywbyś moi w slozach.

VI.

Chody mij chłopcze! chłopcze mołody,
Zwitkyż-to w twari perelak?
Czy ty boisz sia hrajuszczyj wody
Czy francuśkych hajdamak?
— O! ni, Harolde! mensza o żytja,
Nydbaju o te szczob buło,
Ałym zistawyw żinku i dytja,
To myńi slozy dobuło.

VII.

Żinka na twoho syła kińczyni
W zełenim haju dim maje,
Szczeż wona bidna skaże dytyni
Jak w płaczi batka zhadaje?»
— Hodi mij chłopcze! szczyra to żałist
Jei hudyty nymohu;
Mensz maju sercia, czy biłszu stałist
Smijuczyś łyczu w dorohu.

VIII.

Mył i żinky, płacz mnia nywzruszyt,
Bo nim zaśijaje ranok
Z nebesnych oczej slozy osuszyt
Nowyj muż, nowyj kochanok.
I zymli nyżal dem zmołoda żyw
Ani lakajuś mora dorih,
Zal tilky toho szczom ny zistawyw
Za czymbym zapłakaty mih!

IX.

Teper po switi żynu szyrokym
I wydu żytja burłacze.
Buduż ja płakaty? koho, za kym,
Zamnoju nichto nypłacze.
Pes tilky wirnij zawyje z rana
Nim czużu ruku s charczoju,
Jak kołyś swoho dawnioha pana
Powytaje paszczekoju.

X.

Wże statok hrudmy hłubyny pore
I paros witer rospjaw,
Nydbaju de mnia podwyhne more
Tilkim szczob wzad śia nywertaw.
Jak myńi skuczat twoi kryształy,
Straszna, łyskucza, płaszczyno,
Zobaczu netry, pustyńi, skały,
Proszczaj prymyła otczyno!

Statystyka.

PODANIA O BIAŁORUSI.

(Tutejsza polityczno-literacka gazeta *Pszczoła północna* umieściła przed niejakim czasem dość rozciągły i uwagi godny artykuł znakomitego pisarza P. Bułharyna, pod tytułem: *Dziennik podróży z Dorpatu na Białoruś, wiosną 1835 r. odbytej*. Pismo to, obok zalet stylu, które P. Bułharynowi tak powszechną w Rossyi zjednały wziętość, dowcipu którym hojnie szafuje, i obok zdań ogólnych, któreby może nie wszyscy podzielali, zawiera mnóstwo podań, jakichbyśmy napróżno w innych szukali źródłach. Ograniczamy się tu przekładem samego tylko zakończenia, w którym P. Bułharyn zamknął statystyczne o prowincyach Białoruskich podania, objaśnione niektóremi ogólnemi jego uwagami.)

«Teraz, mówi P. Bułharyn, dla miłośników prawd dotykalnych, dla miłośników statystyki, umieszczę wiadomości zebrane przezemnie na miejscu, za pewność których śmiało zaręczam, lubo cyfry, jak i we wszystkich statystykach, są tylko przybliżeniem.

Gubernija Mohylewska.

Miast powiatowych wraz z gubernijalném ma 12. Miasteczek i osad, (слобода) 3,591, wsi i wiosek 4,787. W ogóle miejsc zaludnionych 8,390. Ludność w ogóle prócz wojsk, wynosi 350,024 głów. W tej liczbie włościan skarbowych i wolnych rolników 17,814, włościan udziałowych, (dóbr familii Cesarskiej) 717, obywatelskich i duchownych 243,276. Całej ziemi w gubernii 4,244,426 dziesięcin, z niej gruntów ornych około 1,700,000 dzies. Łąk około 200,000 dzies. pod lasami około 1,869,855 dzies. Skarb, jeżeliby zaległości niebyło, powinienby mieć dochodu 2 593,277 rubli. Kościołów murowanych 84, drewnianych 700, klasztorów (licząc w to 23 zniesione katolickie) 45, kaplic 4, w ogóle 833. W tej liczbie luterańskich kościołów 2, katolickich 37, kaplic i domowych katolickich kościołków 145. Nadto domów modlitwy odszczepieńców od grecko-rossyjskiego wyznania 43, Bożnic żydowskich 170. Zakłady naukowe: Gimnazyum 1, Szkół powiatowych i parafialnych 15, w nich uczących się do 1000. Zakłady dobroczynne: w mieście gubernijalném szpitalów 2, na 65 osób; dla niepodobnych do wyleczenia i waryatów szpitalów 2, gdzie mieści się 20 osób. W miastach powiatowych 20 szpitalów. Domów przytułku: w mieście gubernijalném 2, na 165 osób; w

miastach powiatowych takichże domów 4, na 42 osoby. W Mohylewskiej gubernii znajduje się fabryk: sukiennych 2, płóciennych 4, grubego płótna 2, hut 6, hamerni 6, świecarni 5, gorzelni 560. Summa, otrzymywana w przemyśle fabrycznym w przybliżonej rachubie wynosi do 150,000 rubli. Celniejsze płody ziemi są: pieńka, len, olej konopny, siemię lniane, wosk, miód i las budowlowy. Towary wysyłają się do portów Rygi, Petersburga, Kopenhagi, i do portów Morza Czarnego, przez Odessę. Miód i wosk na miejscu zakupują ruscy handlarze. Wyroby fabryczne rozwożą się po jarmarkach. Stacyj pocztowych w ogóle jest 43, na nich koni 1053.

Gubernija Witebska.

Miast powiatowych z gubernijalném 12, miasteczek i osad 43. Wsi i wiosek 14,298, miejsc zaludnionych w w ogóle 14,353. Całej ludności podług 7 popisu, (prócz wojska), 598,882 głów. W tej liczbie włościan obywatelskich płci męzkiej 198,011, żeń. 214,173, w ogóle 412,184 dusze. Włościan skarbowych płci obojej 66,578. Włościan z dóbr rodziny Cesarskiej, obojej płci 3,557. Włościan obojej płci należących do duchowieństwa 30,734. Wolnych rolników 257. Bojarów pancernych a) 30,734 Ziemi w całej gubernii 4,006,925 dziesięcin i 1,922 sążnie. W tej liczbie gruntów ornych 1,726,737 dzies. pod sianożęciami 150,255, pod lasami około 2,250,000 dziesięcin. Dochodu z gubernii, jeśliby zaległości nie było, Skarb powinien pobierać 2,539,399 rubli. Kościołów Grecko-rossyjskich, Unitskich, Katolickich i Ewangelickich 446. Klasztorów męzkich 10, żeńskich 6. Domów modlitwy sekty zwanej Starego obrządku 41, kaplic i świątyń różnego rodzaju 258, Bożnic żydowskich 62. Zakładów naukowych: Seminarium duchowne 1, w niem uczących się 170. Swieckich: Gimnazya 2, szkół powiatowych i parafialnych 12, uczących się w ogóle 882. Pensyj prywatnych żeńskich 7; uczennic 175. Szpitalów w gubernii 10, w nich 443 chorych. Dóm przytułku rządowy 1, w nim 229 ubogich. Prywatnych domów przytułku 27, w nich 204 ubogich. Aptek w gubernii 10. Zakłady i fabryki w gubernii: Gorzelni 593, browar piwny 1, miodowy 1, huta 1, garbarnia 1, świecarni 7, olejarnia 1, kaflarnie 3, cegielni 43, potażarnie 3, fabryka cukru 1, sukna 1, przędzarnie wełny 3, płocień 1, lin 7. Celniejszym płodem miejscowym jest *pieńka* czyli konopie, które teraz przez wycięczenie ziemi i niedostatek środków ją zasilających, bardzo nędznie rodzą.»

«Z wyłożonych, przybliżonych liczb, daje się (mówi P. Bułharyn), widzieć, że w obu gubernijach *nader mało* jest sianożęci w miarę ilości gruntów ornych, że zatém *pędzenie wódki* jest rzeczą w tym kraju nieodbicie potrzebną, gdyż bez tego nie możnaby przez zimę przekarmić bydła potrzebnego dla ulepszenia gruntu. Rośliny zaś na karm siane być mogą tylko w wysokim stopniu udoskonalonego gospodarstwa, na żyźnej ziemi i przy wielkiej ilości robotnika. Do zaprowadzenia łąk sztucznych potrzeba wiele pracy, czasu i doświadczenia.

«Wieśniak Białoruski, jakem już namienił, niższy jest od wszystkich plemion słowiańskich w umysłowem ukształceniu i uboższy od wszystkich Rossyi mieszkańców. O przyczynach niema co mówić; są one wszystkim wiadome. Już zrobiono krok ku polepszeniu jego bytu, przez zabronienie żydom mieszkania po wsiach. Rząd stara się teraz o zniesienie innych okoliczności tamujących dobry byt rolników. Miejmy nadzieję w Bogu i Cesarzu. Wszystko idzie teraz ku lepszemu. Zresztą, pomimo swą nędzę i ciemnotę, włościanin Białoruski dobroduszny jest w najwyższym stopniu. Nigdy nie dopuści się zabójstwa, lub nawet znacznej kradzieży. Ukraść rzemyk, lice, wór próżny, to jego rzecz. Wspomniawszy do jakiego stanu żydzi go doprowadzili, nie można nie dziwić się téj wrodzonej dobroci naszego słowiańskiego plemienia.

«Powiem nakoniec że w duszy przekonany jestem iż Białoruś może być bogatą krainą, mając mnóstwo znacznych rzek, wiele lasu i większą część urodzajnego gruntu, potrzebującego tylko nawozu i uprawy. Ale fizyczne środki niczém są bez moralnej siły. Trzeba oświaty, oświaty i oświaty. — Oświata zrodzi fabryczną i rękodzielniczą czynność, udoskonali rolnictwo, otworzy nowe dla handlu drogi, i, uszlachetniając człowieka, obudzi go z gnuśnego uśpienia. Bez oświecenia żadne dobroczynne środki nie przyniosą spodziewanych korzyści, albowiem: *naprzód*, potrzeba żeby człowiek *rozumiał dobro*, a *powtóre*, żeby *umiał wykonać* dobre przedsięwzięcie. Wznoszę modły do Boga: oby raczył udzielić Białorusi dziesiątą część Liflandskiego porządku, oświaty, oszczędności i rządności, a nawzajem zesłał Liflandyi choć setną część Białoruskiej uprzejmości i gościnności.»

a) Są to wolni rolnicy, którzy w dawnej Polsce obowiązani byli odbywać służbę wojskową i służyć władzom rządowym za posłańców i gońców.

Rozmaitości.

W jednym z ostatnich dodatków do Kuryera Litewskiego ze smutkiem przeczytaliśmy następne uwiadomienie P. Krzeczkowskiego:

«Przekonawszy się, że niewielu dotąd, i nader niewielu, «*Znicza* w r. 1836 wyjść mającego, prenumerowało; a «wydawca dwukrotnem nauczony doświadczeniem, przy- «jemności niemnogich czytelników własnym całkowicie «nie życzy już sobie okupować nakładem: przedpłata więc «na tę nową część *Znicza* przedłuża się jeszcze do dni «ostatnich Grudnia 1835 r. Prenumerować można u PP. «Xięgarzy Wileńskich i u różnych osób łaskawie trudnią- «cych się kollektą. Wilno, d. 10 Października 1835 r.»

Nam się zdaje 'że P. Krzeczkowski ma zupełne prawo utyskiwania na obojętność publiczności.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 4-го Ноября 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.